

Ryszard Selejdak

Koncepcja diakonatu w Listach św. Pawła Apostoła

Collectanea Theologica 74/3, 61-75

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RYSZARD SELEJDAK, RZYM

KONCEPCJA DIAKONATU W LISTACH ŚW. PAWŁA APOSTOŁA

Urząd diakonatu już od czasów apostoelskich zajmował szczególnie ważne miejsce wśród różnych posług kościelnych, które zostały ustanowione w celu pasterzowania Ludem Bożym. Potwierdzają to wyraźnie teksty Pisma Świętego Nowego Testamentu, zwłaszcza Listy św. Pawła Apostoła. Pierwszy i Drugi List do Koryntian, Pierwszy List do Tymoteusza, Listy do Rzymian, Efezjan, Kolosan i Filipian stanowią niezwykle cenne źródło do właściwego zrozumienia tożsamości diakonów oraz ich specyficznych posług w Kościele.

Diakonia w 1 i 2 Liście do Koryntian

Św. Paweł, by ukazać w swoich Listach istotę diakonatu oraz funkcję wynikającą z tego urzędu kościelnego, posługuje się trzema zasadniczymi słowami, tj. *diakonéo*, *diakonía* i *diákonos*¹.

Terminologia ta pojawia się najczęściej w 1 i 2 Liście do Koryntian. Rzeczownik *diakonía* występuje w obu pismach 14 razy, *diákonos* użyty jest 6 razy, a forma czasownikowa *diakoneîn* 2 razy².

Apostoł Narodów posługując się terminem *diakonía* ma na myśli naturę i cechy charakterystyczne „urzędu kościelnego”. Inspiracją do tej refleksji Pawła były okoliczności życiowe, a zwłaszcza niełatwe stosunki z chrześcijanami Koryntu.

R. Penna³ podkreśla, że wyżej wspomniana terminologia, w 1 i 2 Liście do Koryntian nie ma znaczenia ściśle hierarchicznego,

¹ Por. K. Hess, *Diákonos, diakonéo, diakonía*, w: L. Coenen, B. Bejreuther, H. Bietenhard (red.), *Dizionario dei concetti biblici del Nuovo Testamento*, Bologna 1980, s. 1734-1739.

² Por. R. Morgenthaler, *Statistik des neutestamentlichen Wortschatzes*, Zurich 1992⁴ s. 87.

³ Por. R. Penna, *La diakonia nelle lettere ai Corinzi*, w: *Il diaconato permanente*, pr. zbior., Napoli 1983, s. 211.

które będzie przypisywane diakonatowi w życiu i w strukturze Kościoła. W Listach tych zachowuje ona zasadniczo swoją pierwotną i ogólną semantykę „służby”, choć Paweł nie używa jej jedynie w kontekście eklezjalno-wspólnotowym. Według św. Pawła *diakonia* jest realizowana na różne sposoby i w różnych stopniach.

Apostoł ukazuje przede wszystkim posługę diakońską, do której wykonywania powołana jest cała wspólnota chrześcijańska. Jest to zbieranie kolekt na rzecz chrześcijan, mieszkających w Jerozolimie. O ich początkach oraz znaczeniu kościelnym i socjologicznym szeroko jest mowa w Ga 2, 10; Rz 15, 26; 2 Kor 8, 13-14. W 2 Liście do Koryntian św. Paweł kilkakrotnie posługuje się rzeczownikiem *diakonia* na określenie tego typu zaangażowania chrześcijańskiego. W rozdziale 8 pisze: „Donosimy wam bracia, o łasce Bożej, jakiej dostały Kościoły Macedonii, jak to w dotkliwej próbie ucisku uradowały się bardzo i jak skrajne ich ubóstwo zajaśniało bogactwem prostoty. Według możliwości, a nawet – zaświadczam to – ponad swe możliwości okazały gotowość, nalegając na nas bardzo i prosząc o łaskę współdziałania w posłudze na rzecz świętych” (2 Kor 8, 1-4). Podobnie do posługi tej nawiązuje Apostoł Narodów w rozdziale 9: „O posłudze zaś, którą się pełni dla świętych, nie potrzebuję wam pisać” (2 Kor 9, 1). Należy podkreślić, że Paweł przypisuje tego typu *diakonii* głębokie znaczenie teologiczne. Nazywa ją „łaską”. Co więcej, nadaje jej wymiar liturgiczny: „Posługiwanie bowiem tej sprawie społecznej nie tylko uzupełnia to, na co nie stać świętych, lecz obfituje w liczne dziękczynienia składane Bogu” (2 Kor 9, 12). Staje się ona, według apostoła, aktem kultu: „Ci, którzy oddają się tej posłudze, wielbią Boga za to, żeście posłuszni w wyznawaniu Ewangelii Chrystusa, a w prostocie stanowicie jedno z nimi i ze wszystkimi” (2 Kor 9, 13). Dla Pawła jest to posługa zacieśniająca więzy wspólnotowe między Kościołami lokalnymi, dlatego pragnie zaangażować w nią całą wspólnotę koryncką: „A podobnie jak obfitujecie we wszystko, w wiarę, w mowę, w wiedzę, we wszelką gorliwość, w miłość naszą do was, tak też abyście i w tę łaskę obfitowali” (2 Kor 8, 7). Apostoł nie nakazuje wprost Koryntianom spełniać tej posługi, ale, wskazując na gorliwość innych, pragnie poddać próbie ich miłość: „Nie mówię tego, aby wam wydawać rozkazy, lecz, aby wskazując na gorliwość innych, wypróbować waszą miłość” (2 Kor 8, 8). Jego naleganie w tym względzie wskazuje jasno, że chodzi tu o ważną sprawę: „Tak więc udzielał wam rady,

a to przyniesie pożytek wam, którzy zaczęliście już ubiegłego roku nie tylko chcieć, lecz i działać. Doprowadźcie teraz to dzieło do końca, aby czynne podzielenie się tym, co macie, potwierdzało waszą chętną gotowość” (2 Kor 8, 10-11); „Okażcie więc im wobec Kościołów waszą miłość i dowody naszej z was chluby!” (2 Kor 8, 24); „Każdy niech przeto postąpi tak, jak mu nakazuje jego własne serce, nie żalując i nie czując się przymuszonym, albowiem radośnego dawcę miłuje Bóg” (2 Kor 9, 7). Każdy członek wspólnoty jest wezwany do wykonywania diakonii miłości, będącej najbardziej zasadniczą, wymagającą i jednocześnie najbardziej typową formą tożsamości chrześcijańskiej⁴.

Należy zauważyć, iż diakonia, o której mowa, obejmuje też niesienie pomocy materialnej najbardziej potrzebującym: „Teraz więc niech wasz dostatek przyjdzie z pomocą ich potrzebom, aby ich bogactwo było wam pomocą w waszych niedostatkach i aby nastąpiła równość według tego, co jest napisane: Nie miał za wiele ten, kto miał dużo. Nie miał za mało ten, kto miał niewiele” (2 Kor 8, 14). Aspekt ten przypomina nie tylko znaczenie pierwotne słowa greckiego *diakonía*, rozumianego jako „służba”, „misja”, „urząd”, ale przede wszystkim zadanie codziennego rozdzielania rzeczy niezbędnych wdowom chrześcijan pochodzenia hellenistycznego, powierzone, według Dziejów Apostolskich, siedmiu wybranym mężom (por. Dz 6, 1 n.). Istnieje jednak zasadnicza różnica. To, co było wcześniej zarezerwowane jako specyficzne zadanie wykonywane przez niektórych mężczyzn wybranych *ad hoc*, teraz jest ukazane, co więcej, wymagane jako zaangażowanie wspólnotowe. W tym znaczeniu istnieje diakonia, do wykonywania której powołany jest każdy ochrzczony. Diakonia ta nie jest przejawem filantropii, ale wypełnieniem zobowiązań wynikających z przyjętego sakramentu chrztu i wyznawanej wiary (por. 2 Kor 9, 13-14)⁵.

Św. Paweł wskazuje również na drugi stopień *diakonii*, który bardziej przybliży „posługę” chrześcijańską do działania urzędowego w sensie strukturalnym. W 1 Liście do Koryntian pisze: „Różne (...) są rodzaje posługiwania [*diakonion*], ale jeden Pan” (1 Kor 12, 5). Występujący w tekście rzeczownik *diakonion* wydaje się mieć znaczenie ściśle sprecyzowane oraz ogólne, tj. w odniesieniu do róż-

⁴ Por. *tamże*.

⁵ Por. *tamże*, s. 213.

nych posług kościelnych, jak wskazuje na to kontekst bezpośredni: „Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch” (1 Kor 12, 4); „różne są (...) działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich” (1 Kor 12, 6). Występując zaś w paralelizmie synonimicznym z „charyzmatami” oraz „działaniami”, służy do ukazania ich wymiaru diakońskiego „dla wspólnego dobra” (1 Kor 12, 7). Innymi słowy, każdy urząd wykonywany w Kościele jest dosłownie diakonatem, lub lepiej *diakonią*, czyli posługą. Zatem nie istnieje w Kościele urząd, który nie byłby rozumiany w sensie posługi. Służenie należy uznać niemal za cechę charakterystyczną urzędu. Angażowanie się na rzecz wspólnoty chrześcijańskiej oznacza wykonywanie jakiejś diakonii.

O takim znaczeniu myśli św. Paweł, kiedy pisze: „Napominam was, bracia: znacie dom Stefanasa, jako ten, który stanowi pierwociny Achai i który się poświęcił na służbę [*diakonían*] świętym” (1 Kor 16, 15). Apostoł już w 1 Liście do Koryntian 1, 16 mówił: „Ochrzcilem dom Stefanasa” w Koryncie. Należy w tym miejscu wyjaśnić, że termin „dom” (gr. *oikia*), wskazuje, w znaczeniu podstawowym, zarówno na osoby złączone tym samym węzłem krwi, jak i te, które bezpośrednio je otaczają, przede wszystkim sługi. Według świadectwa apostoła, wszyscy oni wzięli na siebie odpowiedzialność „służby świętym”. Oznacza to, że nie zmarnowali łaski chrztu, ale ją wykorzystali w hojnym i wiarygodnym zaangażowaniu kościelnym. Dlatego św. Paweł, kontynuując swoją myśl, pisze dalej: „Żebyście takim zawsze byli posłuszni, podobnie jak każdemu, kto współpracuje i trudzi się z wami” (1 Kor 16, 16). Diakonia spełniana przez „dom” Stefanasa, choć nie wiemy, na czym szczegółowo polegała, musiała dotyczyć w jakiejś mierze życia wspólnotowego chrześcijan korynckich, tworząc pośród nich niemal zarodek struktury. Nie można wykluczyć, iż diakonię tę należy rozumieć w kontekście organizowanej kolekty dla „świętych” (por. 1 Kor 16, 1). Jednakże i w takim przypadku zalecenie św. Pawła, wzywające Koryntian do podporządkowania się (*hypotássēsthe*), nie traci nic na znaczeniu i pozostaje wystarczająco znamienne, jeśli chodzi o odpowiedzialność „domu” Stefanasa i jego autorytet⁶.

⁶ Por. *tamże*, s. 214-215.

Trzeci stopień *diakonii*, który w rzeczywistości reprezentuje kontynuację i szczególną specyfikację drugiego, odnosi się do urzędu apostołskiego św. Pawła i jego najbliższych współpracowników, tj. Tymoteusza, Tytusa i Apollosa. Apostoł pisze: „Kimże jest Apollos? Albo kim jest Paweł? Sługami [*diakonoi*], przez których uwierzyliście według tego, co każdemu dał Pan” (1 Kor 3, 5). Stwierdzenie to ma zasadnicze znaczenie, albowiem podaje odpowiedź na pytanie Pawła skierowane do chrześcijan w Koryncie, wśród których różni głosiciele Ewangelii narażeni byli na uznanie ich za bóstwa, otoczone zwolennikami, co mogło przyczynić się do rozluźniania więzi wspólnotowych w łonie pierwotnego Kościoła. W obliczu tego typu niebezpieczeństw konieczne było ukazanie prawdziwej tożsamości ludzi, którzy poświęcili się służbie wspólnocie korynckiej. Paweł czyni to pomniejszając nieco ich znaczenie, odwołując się do kategorii *diakonoi* i akcentując przyimek *dia* („przez”), tworzący ten rzeczownik i użyty w wyrażeniu: „przez których uwierzyliście”. Oznacza to, że tym co jest najistotniejsze, to nabycie przez wiernych z Koryntu wiary i ich zbliżenie się do Boga. Mniej ważny zaś jest fakt, kto ich do tego celu doprowadził. Taki też jest sens słów Jezusa zapisanych w Ewangelii św. Łukasza: „Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: «Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać»” (Łk 17, 10).

Interwencja Pawła przypomina gminie Koryntu rozmaite funkcje poszczególnych diakonów: „Ja siałem, Apollos podlewał, lecz Bóg dał wzrost” (1 Kor 3, 6). Diakonie ludzkie, mając każda do spełnienia swoje zadanie, różnią się między sobą. Pomimo to wzajemnie się uzupełniają. Przede wszystkim są one podporządkowane dziełu Bożemu. Co więcej, są ukierunkowane na nie, ponieważ Bóg czyni owocną każdą „posługę” i daje wzrost nasieniu przez Niego zasianemu, jak to ma miejsce w przypowieści z Ewangelii św. Marka: „Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak” (Mk 4, 26-27). Tego jednak czego nie wie człowiek, wie Bóg, ponieważ On jest tym, który działa.

Św. Paweł podaje też nową definicję owych *diakonoi*. Są oni, według niego, „współpracownikami [*synergoi*] Boga” (1 Kor 3, 9; por. 1 Tes 3, 2). Użyty termin wyraża z pewnością ich wielką godność i niemałe znaczenie, lecz daje również do zrozumienia, iż nie są oni na równym poziomie z Bogiem. Są Jego współpracownikami jako

słudzy i diakoni. „Niech więc uważają nas ludzie za sługi [*hypēretai*] Chrystusa i za szafarzy [*oikonómoi*] tajemnic Bożych!” (1 Kor 4, 1). Te dwa nowe określenia, *hypēretai* i *oikonómoi*, potwierdzają i tłumaczą wartość czynnej subordynacji, właściwej każdemu diakonowi, angażującemu się dla dobra Kościoła⁷.

Do tematyki tej nawiązuje pośrednio również tekst 2 Listu do Koryntian 3, 5-6, który ukazuje diakonię apostołską w jeszcze inny i bardziej pogłębiony sposób: „Nie żebyśmy uważali, że jesteśmy w stanie pomyśleć coś sami z siebie, lecz [wiemy, że] ta możność nasza jest z Boga. On też sprawił, żeśmy mogli stać się sługami Nowego Przymierza, przymierza nie litery, lecz Ducha; litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia”. Tekst ten stanowi część fragmentu 2 Listu do Koryntian 3, 3-9, w którym św. Paweł wyjątkowo często odwołuje się do terminologii diakońskiej. W niecałych siedmiu wersetach dostrzega się aż cztery razy użyty rzeczownik *diakonia*, jeden raz zaś rzeczownikową formę *diákonos* i czasownik *diakoneîn*. Apostoł porównuje i zarazem przeciwstawia dwie ekonomie zbawienia: tę Mojżeszową, mającą swój rdzeń w „literze” Prawa, tj. kierowaną przez regułę zewnętrzną wobec człowieka, z tą chrześcijańską, odznaczającą się obecnością Ducha Bożego, ożywiającego człowieka od wewnątrz. Według Pawła, diakonia apostołska nie jest w służbie pierwszej, ale stanowi wypełnienie tej drugiej.

We wspomnianym już fragmencie 2 Listu do Koryntian Apostoł Narodów stosuje liczne antytezy: „atrament” – „Duch Boga żywego” (2 Kor 3, 3); „kamienne tablice” – „żywe tablice serc” (2 Kor 3, 3); „litera” – „Duch” (2 Kor 3, 6); „zabija” – „ożywia” (2 Kor 3, 6); „śmierć” – „Duch” (2 Kor 3, 7-8); „potępienie” – „sprawiedliwość” (2 Kor 3, 9).

Diakonia chrześcijańska stanowi zawsze drugi człon antytezy, tj. pełni rolę pośrednika, możliwie jak najbardziej przezroczystego, „blasku Ewangelii chwały Chrystusa” (2 Kor 4, 4), szczególnie zaś Ducha, ponieważ „gdzie jest Duch Pański – tam wolność” (2 Kor 3, 17). Można zatem powiedzieć, iż właśnie „diakonia Ducha” (2 Kor 3, 8; por. 2 Kor 3, 6) jest wyrażeniem charakterystycznym dla tego fragmentu Listu św. Pawła i przedstawia całą oryginalność urzędu apostołskiego, jako służby lub diakonii. Diakonia nie tylko jest

⁷ Por. *tamże*, s. 215-216.

w służbie Ducha, ale służba Ducha jest wszystkim, co składa się na treść jej działalności. Innymi słowy, Duch jest tym wszystkim, co ma ona do zaoferowania wspólnocie. Duch jest tu synonimem życia, sprawiedliwości, nowości, wolności i splendoru⁸.

Według R. Penna⁹, ta specyficzna świadomość Pawła uwidacznia się już wyraźnie w 2 Liście do Koryntian 3, 3: „Powszechnie o was wiadomo, żeście listem Chrystusowym dzięki naszemu posługiwaniu, listem napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego”. Oznacza to, że, wspólnota chrześcijańska Koryntu została „napisana”, tzn. utworzona za pośrednictwem Ducha przekazanego jej w sposób diakoński (tj. przede wszystkim przez głoszenie Ewangelii i wiarę przez nią wzbudzoną). W tej perspektywie, apostoł umiejscawia także „diakonię pojednania” (2 Kor 5, 18), która realizuje się na płaszczyźnie przepowiadania słowa i wielorakiej działalności duszpasterskiej.

Analiza 1 i 2 Listu do Koryntian wskazuje wyraźnie, że diakonia apostoła Pawła i jego współpracowników jest tak bardzo znacząca i zaszczytna, iż należy uznać, że nie pochodzi od człowieka, ale ma swe źródło w Bogu (por. 1 Kor 3, 6). *Diákonoi* są w istocie „oddani posługiwaniu zleconemu im przez miłosierdzie” (2 Kor 4, 1). Dlatego też nie mogą dawać nikomu sposobności do zgorszenia, aby nie pogardzono ich posługą (por. 2 Kor 6, 3). Bezinteresowność, stanowi najwyższą regułę odpowiedzialnego diakonatu: „Aby wam przyjść z pomocą (...) nikomu nie okazałem się ciężarem” (2 Kor 11, 8-9). Co więcej, jest zasadniczo aktem wspaniałomyślności konkretnej osoby. Dlatego Paweł występuje zdecydowanie przeciwko niektórym kaznodziejom judeochrześcijańskim, którzy zwodzą błędną nauką wspólnotę koryncką: „Są sługami [*diákonoi*] Chrystusa? Zdobędę się na szaleństwo: Ja jeszcze bardziej! Bardziej przez trudy, bardziej przez więzienia; daleko bardziej przez chłosty, przez częste niebezpieczeństwa śmierci” (2 Kor 11, 23). Wymienia też liczne próby i przeszkody, które musiał znieść w głoszeniu Ewangelii (por. 2 Kor 11, 24-30). Są one jednak niezbitym dowodem autentyczności jego diakonii i posługi ewangelicznej.

W każdym razie, chodzi tu o diakonię wykonywaną wobec wspólnoty oraz dla jej dobra, i właśnie dlatego różną od innych wspól-

⁸ Por. *tamże*, s. 216-217.

⁹ Por. *tamże*, s. 217-218.

nych charyzmatów, aczkolwiek cenną dla nich jako wzór, a nawet jako forma wewnętrzną.

Figura diakona w 1 Liście do Tymoteusza (3, 8-13)

Termin *diákonos* występuje w Nowym Testamencie jedynie w dwóch Listach św. Pawła, tj. w Liście do Filipian 1, 1 oraz 1 Liście do Tymoteusza 3, 8. 12 na oznaczenie stopnia hierarchii kościelnej¹⁰.

Do pogłębienia koncepcji diakonatu szczególnie ważny jest 1 List do Tymoteusza, powstały z dużym prawdopodobieństwem w Macedonii na przełomie lat 64/65. W nim bowiem św. Paweł, po ukazaniu w rozdziale 3 w wersetach 1-7, przymiotów wymaganych od kandydatów do episkopatu, wylicza przymioty, jakie powinni mieć diakoni, aby z godnością mogli wykonywać swój urząd. Apostoł pisze: „Diakonami (...) winni być ludzie godni, w mowie nieobłudni, nie nadużywający wina, niechciwi brudnego zysku, [lecz] utrzymujący tajemnicę wiary w czystym sumieniu. I oni niech będą najpierw poddawani próbie, i dopiero wtedy niech spełniają posługę, jeśli są bez zarzutu. (...) Diakoni niech będą mężami jednej żony, rządzący dobrze dziećmi i własnymi domami. Ci bowiem, skoro dobrze spełnili czynności diakońskie, zdobywają sobie zaszczytny stopień i ufną śmiałość w wierze, która jest w Chrystusie Jezusie” (1 Tm 3, 8-13).

Niektóre z wymienionych przymiotów są wspólne zarówno biskupom jak i diakonom: „mąż jednej żony” (1 Tm 3, 2. 12); „nie przebierający miary w picciu wina” (1 Tm 3, 3. 8); „dobrze rządzący własnym domem, trzymający dzieci w uległości” (1 Tm 3, 4. 12). Inne przymioty odnoszą się tylko do diakonów: „ludzie godni”; „niechciwi brudnego zysku” (1 Tm 3, 8). Już to pierwsze stwierdzenie św. Pawła jest niezwykle znaczące. Diakon nie jest, według niego, kapłanem niekompletnym, lecz jest figurą dobrze zdefiniowaną wewnątrz struktury kościelnej. Wypełnia on specyficzne funkcje. Jest obdarzony talentami ludzkimi i charyzmatami różnymi od kapłańskich, lecz jakościowo niegorszymi¹¹. Tę zasadę zdaje się potwier-

¹⁰ Por. R. Morgenthaler, *Statistik der neutestamentlichen Wortschatzes*, s. 87; G. Deiana, *Il diacono in 1 Tm 3, 8-13*, w: *Il diaconato permanente*, s. 219.

¹¹ Por. R. M. Gula, *A Theology of Diaconate*, *American Ecclesiastical Review* 169/1975, s. 621; J. Hornef, *Diaconat à vie*, *Concilium* 38/1968, s. 115.

dział użyty w tekście przysłówki *hōsautōs* – „tak samo”, „podobnie”, „jednakowo” (por. 1 Tm 3, 8), za pomocą którego św. Paweł przypisuje diakonowi ściśle określoną tożsamość, podobnie jak to czyni w stosunku do biskupa.

Według apostoła, kandydat na diakona powinien być przede wszystkim *semnós* – „godny”, „czcigodny”, „darzony szacunkiem”, „dostojny”. Przymiotnik ten występuje tylko cztery razy w Nowym Testamencie (por. Flp 4, 8; 1 Tm 3, 8. 11; Tt 2, 2)¹². Wywodzi się on od czasownika *sébmōi* – „czcić”, za pomocą którego określa się właściwy stosunek człowieka do Boga. Być *semnós*, oznacza posiadać we własnej osobowości coś, co wzbudza u innych szacunek, tj. odczucie, które żywią inni wobec kogoś doskonalszego moralnie¹³. Przymiotnik *semnós* swoją etymologią podkreśla, że źródłem tego wewnętrznego bogactwa jest kontakt z Bogiem, czyli owoc głębokiego życia duchowego.

W 1 Liście do Tymoteusza 3, 8 św. Paweł wymienia trzy inne przymioty wymagane od kandydata do diakonatu. Określają je przymiotniki: *mē dílogos*, *mē aischrokerdēs*, *me óinō pollō proséchon*.

Przymiotnik *dílogos*, jest ogólnie tłumaczony jako „w mowie nieobłudni”. Jego użycie nieznane jest w klasycznej literaturze greckiej. Może być tłumaczeniem dosłownym łacińskiego *bilinguis*¹⁴ lub bardziej prawdopodobnie odmianą klasycznego *diglōssos*, stosowanego już w Septuagincie (por. Syr 5, 9. 14; 6, 1; 28, 13)¹⁵. Jednak znaczenie w 1 Liście do Tymoteusza 3, 8 tego przymiotnika jest jednoznaczne. Diakon powinien używać języka nieobłudnego. Wezwania apostoła, skierowane do diakona, o przestrzeganie szczerości w stosunkach z ludźmi, pozwala sądzić, iż wypełniał on zadania niezwykle delikatne. Mogły to być odwiedziny wiernych w domach, opieka nad chorymi, rozdzielanie pomocy materialnej¹⁶.

¹² Por. R. Morgenthaler, *Statistik der neutestamentlichen Wortschatzes*, s. 140; W. Foerster, *Semnós*, w: GLNT, t. XI, kol. 1503-1518.

¹³ Por. *tamże*, kol. 1514; por. P. De Ambroggi, *Le epistole pastorali*, Torino 1964, s. 134.

¹⁴ Por. C. Spicq, *Les Épîtres pastorales*, t. I, Paris 1969, s. 457; W. Hendriksen, *1-2 Timothy and Titus*, London 1972, s. 131.

¹⁵ Por. C. Spicq, *Les Épîtres pastorales*, s. 457; W. Hendriksen, *1-2 Timothy and Titus*, s. 131.

¹⁶ Por. P. Dornier, *Les Épîtres pastorales*, Paris 1969, s. 63; H. W. Beyer, *Diakonos*, w: GLNT, t. II, kol. 974; J. Parry, *The Pastoral Epistles*, Cambridge 1920, s. 19; J. Jeremias, H. Strathmann, *Le Lettere a Timoteo e a Tito. La Lettera agli Ebrei*, Brescia 1968, s. 47.

Ten ostatni rodzaj działalności sugeruje użycie przymiotnika *aischrokerdēs* (1 Tm 3, 8), poprzedzonego negacją *mē*. W ten sposób apostoł potępia chciwość w zarabianiu, niegodne gromadzenie dóbr, czerpanie korzyści materialnych z nieuczciwego zarządzania dobrami wspólnoty¹⁷.

Ponadto, Paweł zaleca diakonowi umiar w picciu wina: *mē óinō pollō proséchontas*. Prawdopodobnie ma to związek z tym, iż liczne odwiedziny składane rodzinom wystawiały go na niebezpieczeństwo nadużywania wina¹⁸.

Podsumowując powyższą refleksję, można twierdzić, iż diakon winien odznaczać się bogatym życiem wewnętrznym (*semnoús*) oraz prezentować odpowiednią równowagę w relacji do świata zewnętrznego (osób, dóbr materialnych). Wszystkie zalecane przez św. Pawła przymioty, którymi powinien się odznaczać diakon, tworzą wciąż aktualny ideał.

Według apostoła, diakon, mając wspomniane przymioty, jest zobowiązany do „utrzymywania tajemnicy wiary w czystym sumieniu” (1 Tm 3, 9). Wyrażenie to nie jest jasne. Już w starożytności chrześcijańskiej widziano w diakonie tego, który strzeże Eucharystii (*mystêrion tēs pisteōs*)¹⁹, lecz ponieważ w Nowym Testamencie rzeczownik *mystêrion* nie występuje w podobnym znaczeniu, lepiej wspomniane wyrażenie interpretować w świetle teologii św. Pawła²⁰. Rzeczownik „tajemnica”, rozumiany w sensie głoszenia zbawczego planu Boga dla dobra ludzkości (por. Rz 16, 25; Ef 1, 9-14; Kol 1, 26-27)²¹, wskazywałby raczej na jakąś działalność kerygmatyczną diakonów, jak wynika to ze świadectwa Kościoła pierwszych wieków²². Jednakże tekst 1 Listu do Tymoteusza 3, 9 nie wskazuje na podobną interpretację. Istotnie, gdy św. Paweł wyraźnie wymaga od biskupa, aby był *didaktikós* („zdolny do nauczania”), to w stosunku do diakona nie wspomina o analogicznym przymiocie. Dlatego, powyższe wyrażenie należy raczej interpretować w ścisłej re-

¹⁷ Por. C. Spicq, *Les Épîtres pastorales*, s. 457; J. Parry, *The Pastoral Epistles*, s. 19; P. De Ambroggi, *Le epistole pastorali*, s. 136.

¹⁸ Por. C. Spicq, *Les Épîtres pastorales*, s. 457; A. Boudou, *S. Paolo, le epistole pastorali*, Roma 1969, s. 127.

¹⁹ Por. G. Bornkam, *Mystêrion*, w: GLNT, t. VII, kol. 707.

²⁰ Por. *tamże*.

²¹ Por. *tamże*.

²² Por. J. Forget, *Diacres*, w: *Dictionnaire de théologie catholique*, Paris 1967, kol. 713.

lacji do serii przymiotów wymaganych od diakona. W takim kontekście zalecenie św. Pawła zdaje się przypominać, iż depozyt prawd wiary można zachować nienaruszony, jedynie zachowując w życiu doskonałą nieskazitelność moralną²³.

Apostoł zaleca również, aby kandydata, przed udzieleniem mu urzędu diakańskiego, poddać próbie. Nie określa jednak czasu jej trwania, ani nawet tego, kto jest upoważniony do wyrażenia decydującej opinii o kandydacie. Jest bardzo prawdopodobne, iż także wspólnota kościelna mogła być wezwana do wyrażenia opinii. Nie ulega jednak wątpliwości, że ostateczna decyzja spoczywała na odpowiedzialnym za wspólnotę. W tym przypadku na Tymoteusza, biorąc pod uwagę, że zalecenie zweryfikowania cech przyszłego diakona jest skierowane pod jego adresem, a nie pod adresem wspólnoty. Ponadto, św. Paweł przestrzega Tymoteusza, aby nie stał się odpowiedzialny za grzechy innych z powodu pospiesznego włożenia na nich rąk: „Na nikogo rąk pospiesznie nie wkładaj, ani nie bierz udziału w grzechach cudzych” (1 Tm 5, 22)²⁴. Pozytywne pokonanie zalecanej próby stanowi więc wymóg, przez który chce się uwolnić kandydata od wszelkich przeszkód, uniemożliwiających mu właściwe wejście w funkcjonującą już strukturę kościelną.

W 1 Liście do Tymoteusza 3, 12 św. Paweł odnosi do diakonów zasadę, która wcześniej była już ogłoszona w stosunku do biskupów i prezbiterów, a mianowicie, iż także oni powinni być *miâ ghynaikós ándres* („mężami jednej żony”). Jest oczywiste, iż zamiarem Pawła nie jest potępienie poligamii, ale raczej małżeństwa po śmierci żony lub po rozwodzie. Niechęć apostoła w stosunku do małżeństw wdów lub wdowców wynika być może z postrzegania powtórnego ożenku, jako znaku niezdatności do panowania nad własnymi instynktami oraz znaku niezgodności z ideałem chrześcijanina, podanym w 1 Liście do Koryntian 7, 27: „Jesteś związany z żoną? Nie usiłuj odłączać się od niej! Jesteś wolny? Nie szukaj żony!” Zatem dla św. Pawła powtórne małżeństwo stanowi *remedium concupiscentiae* (1 Kor 7, 9).

²³ Por. P. Dornier, *Les Épîtres pastorales*, s. 63.

²⁴ Por. P. De Ambroggi, *Le epistole pastorali*, s. 160-161; J. N. D. Kelly, *A Commentary on the Pastoral Epistles*, London 1963, s. 127-128; C. Spicq, *Les Épîtres pastorales*, s. 547; P. Dornier, *Les Épîtres pastorales*, s. 97.

Apostoł kończy zalecenia dotyczące diakonów niejasnym wyrażeniem: „Ci bowiem, skoro dobrze spełnili czynności diakońskie, zdobywają sobie zaszczytny stopień” (1 Tm 3, 13).

Sens tego zdania zależy od znaczenia, jakie przypisuje się rzeczownikowi *bathmós* w Nowym Testamencie. Niektórzy egzegeci²⁵ interpretują go w sensie technicznym jako stopień hierarchiczny. Dlatego ten, kto dobrze wykonał posługę diakonatu, staje się kandydatem do promocji na wyższy stopień, tj. do episkopatu. Interpretację swoją opierają oni na trzech argumentach:

– rzeczownik *bathmós* już w czasach Hadriana był używany w sensie technicznym na oznaczenie stopni hierarchicznych w wojsku²⁶;

– w Kościele pierwszych wieków rzeczownik *bathmós* wskazuje na stopnie hierarchii kościelnej (trzy stopnie wyższe)²⁷;

– Hipolit Rzymski w *Tradycji Apostolskiej* interpretuje w tym właśnie sensie powyższy tekst²⁸.

Pomimo tak silnych argumentów, analiza wspomnianego tekstu sugeruje odmienną interpretację. Tekst 1 Listu do Tymoteusza 3, 13 wydaje się ustalać pewien rodzaj automatyzmu: jeśli diakon dobrze wypełnił swój urząd, *ipso facto* ma prawo do zdobycia „zaszczytnego stopnia” (*bathmón kalón*). Jeśli więc *bathmós* oznacza „stopień hierarchiczny”, to w ten sposób zostaje ustalona zasada promowania do godności biskupiej wszystkich zasłużonych diakonów. W konsekwencji, diakonat byłby tylko stopniem przejściowym. Pozostawanie diakonem przez dłuższy czas byłoby znakiem, iż sprawowana posługa z pewnością nie jest wzorcowa.

Oczywiście, taka zasada mogłaby sankcjonować niedopuszczalne żądania ze strony diakonów. Dlatego, wydaje się słuszne, aby rzeczownik *bathmós* rozumieć w sensie ogólnym, tj. jako „pozycja”²⁹.

²⁵ Por. P. De Ambroggi, *Le epistole pastorali*, s. 138; W. Hendriksen, *1-2 Timothy and Titus*, s. 134-135; A. Boudou, *S. Paolo, le epistole pastorali*, s. 131; F. J. Schierse, *Die Pastoralbriefe*, Düsseldorf 1968, s. 49.

²⁶ Por. H. Stefanus, *Bathmós*, w: *Thesaurus Linguae Graecae*, t. II, Parisii 1829, s. 128; C. Spicq, *Les Épîtres pastorales*, s. 463.

²⁷ Por. tamże; A. Boudou, *S. Paolo, le epistole pastorali*, s. 131.

²⁸ Por. Hipolit Rzymski, *La Tradition Apostolique*, SCh 11 bis, 63.

²⁹ Por. G. Deiana, *Il diaconato in Tm 3, 8-13*, s. 225; J. Jeremias, H. Strathmann, *Le Lettere a Timoteo e a Tito*, s. 48; P. Dornier, *Les Épîtres pastorales*, s. 65; M. Dibelius, H. Conzelmann, *The Pastoral Epistles*, Philadelphia 1972, s. 58-59; J. Parry, *The Pastoral Epistles*, s. 19; E. F. Scott, *The Pastoral Epistles*, London 1947, s. 36.

W ten sposób zdanie nabiera znaczenia lepiej odpowiadającego mentalności św. Pawła i jego współczesnym. Innymi słowy, wskazuje na pozytywną ocenę posługi diakońskiej. Ten, kto posługuje w sposób godny pochwały (*kalôs*) i jest daleki od pełnienia hańbiącej roli, jaką u Greków zajmował sługa, zajmuje we wspólnocie pozycję cieszącą się wielkim szacunkiem. Nie powinna ona wzbudzać w nim kompleksu niższości, ale poczucie dumy (*parrësia*), wynikającej nie z pychy, lecz z interpretowania życia w perspektywie wiary (*en pistei*). W ten sposób zarysowuje się także biblijny fundament diakonatu stałego.

Diakoni i ich posługa w innych Listach św. Pawła

Pewne interesujące wzmianki o diakonach i spełnianych przez nich posługach św. Paweł czyni również w Listach do Rzymian, Efezjan, Kolosan i Filipian. Ich analiza jest więc niezwykle pomocna do nakreślenia bardziej jeszcze kompletnego obrazu biblijnego diakonatu.

List do Rzymian

W Liście do Rzymian św. Paweł czyni dość istotne spostrzeżenia o posłudze diakońskiej: „Mamy zaś według udzielonej nam łaski różne dary: bądź dar prorocstwa – [do stosowania] zgodnie z wiarą; bądź to urząd diakona – dla wykonywania czynności diakońskich; bądź urząd nauczyciela – dla wypełniania czynności nauczycielskich; bądź dar upominania – dla karcenia. Kto zajmuje się rozdawaniem, [niech to czyni] ze szczodroblewością; kto jest przełożonym, [niech działa] z gorliwością; kto pełni uczynki miłosierdzia, [niech to czyni] ochoczo” (Rz 12, 6-8).

W piśmie tym znajdujemy również termin *diákonos* w rodzaju żeńskim, odniesiony do kobiety imieniem Febe: „Polecam wam Febę, naszą siostrę, diakonisę Kościoła w Kenchrach. Przyjmijcie ją w Panu tak, jak się świętych winno przyjmować. Wesprzyjcie ją w każdej sprawie, w której pomocy waszej będzie potrzebowała. I ona bowiem wspierała wielu, a także i mnie samego” (Rz, 16, 1-2).

Trzeba przy tym zauważyć, iż w Liście do Rzymian 16, 1 rzeczownik *diákonos* może mieć szersze znaczenie i oznaczać osobę pełniącą

cą jakąkolwiek posługę, bez związków z diakonatem w sensie ścisłym jako określonym urzędem w Kościele³⁰.

List do Efezjan i List do Kolosan

Św. Paweł, wspominając o diakonach w Liście do Efezjan i do Kolosan, ma przede wszystkim na myśli Epafrasa i Tychika. Nazywa ich „wiernymi sługami Chrystusa”, „umiłowanymi braćmi”, „wiernymi sługami w Panu”, „wiernymi współpracownikami w Panu” i „współslugami” (Ef 6, 21; Kol 1, 7; 4, 7).

Pierwszy z nich, Epafras, był zaangażowany w dzieło ewangelizacji i organizacji Kościoła (*plantatio Ecclesiae*) w Kolosach. Dzięki jego posłudze wierni tej wspólnoty chrześcijańskiej usłyszeli i poznali łaskę Boga: „Podobnie jak jest na całym świecie, tak również i u was, owocuje ona i rośnie od dnia, w którym usłyszeliście i poznali łaskę Boga w [jej] prawdzie według tego, jak nauczyliście się od umiłowanego współslugi naszego Epafrasa. Jest on wiernym sługą Chrystusa zastępującym nas; on też nam ukazał waszą miłość w Duchu” (Kol 1, 6-8).

Apostoł podziwia także nieustanne modlitwy Epafrasa o zachowanie przez wspólnotę owoców jego ewangelizacyjnych trudów: „Pozdrawia was rodak wasz Epafras, sługa Chrystusa Jezusa, zawsze walczący za was w modlitwach o to, abyście stali mocno, doskonalili w pełnieniu każdej woli Bożej. Świadczę o nim, że usilnie się troszczy o was oraz o tych, którzy są w Laodycei i w Hierapolis” (Kol 4, 12-13).

Ostatnią wzmiankę o Epafrasie znajdujemy w Liście do Filemona: „Pozdrawia cię Epafras, mój współwięzień w Chrystusie” (Flm 1, 23).

Tychik zaś, cieszący się dużym zaufaniem Pawła, pełnił rolę pośrednika pomiędzy apostołem i Kościołami. Wskazują na to poniższe teksty: „Żebyście zaś wiedzieli i wy o moich sprawach, co robię, wszystko wam oznajmi Tychik, umiłowany brat i wierny sługa w Panu, którego wysłałem do was po to, żebyście wy poznali nasze sprawy, a on pokrzepił wasze serca” (Ef 6, 21-22); „Wszystko o mnie oznajmi wam Tychik, umiłowany brat, wierny sługa i współpracownik w Panu. Wysyłam go do was właśnie po to, żebyście wy wiedzie-

³⁰ Por. A. Kowalski, *Pawłowe teksty o diakonacie w interpretacji Ojców Kościoła*, Vox Patrum 9 (1989) 17, s. 606.

li o naszych sprawach, a on żeby pokrzepił wasze serca – wraz z Onezymem, wiernym i umiłowanym bratem, który jest spośród was: wszystko, co jest tutaj, wam oznajmia” (Kol 4, 7-9); „Tychika zaś posłałem do Efezu” (2 Tm 4, 12); „Gdy pošlę do ciebie Artemasa lub Tychika, postaraj się czym prędzej przybyć do mnie do Nikopolis” (Tt 3, 12).

Posługa diakańska Epafrasa i Tychika, wykonywana zgodnie z zaleceniami Apostoła Narodów, miała na celu wzrost i lepszą organizację wspólnot chrześcijańskich.

List do Filipian

We wstępie Listu do Filipian św. Paweł pisze: „Paweł i Tymoteusz, słudzy Chrystusa Jezusa do wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie, którzy są w Filipi, wraz z biskupami i diakonami” (Flp 1, 1). Należy zauważyć, że List ten napisany prawdopodobnie w Efezie, w latach 56/57, jest pierwszym dokumentem, w którym wspomnieni są diakoni. Apostoł Narodów zwraca się do wspólnoty chrześcijan, tj. „świętych”, czyli ochrzczonych, i „przez Boga umiłowanych” (Rz 1, 7). Swoje słowa kieruje również do biskupów oraz towarzyszących im diakonów. Św. Paweł wymienia diakonów po biskupach, jako tych, którzy są im ściśle podporządkowani. Diakoni są wspomniani w sposób bardzo zwyczajny i spontaniczny. To pozwala wnioskować, iż diakonat jest instytucją dobrze już znaną i urzędem funkcjonującym w strukturze kościelnej.

* * *

Przeanalizowane Listy św. Pawła wskazują, że posługa diakańska jest wpisana w rozmaite „dary-charyzmaty” ofiarowane przez Chrystusa swojemu Ciału-Kościółowi dla jego życia, wzrostu, rozwoju i „dla budowania w miłości” (Ef 4, 16). Według Pawła apostoła, diakoni są sługami Chrystusa i szafarzami tajemnic Bożych. Należą do struktury hierarchicznej Kościoła razem z biskupami, którym są ściśle podporządkowani. Przez swą różnorodną działalność uczestniczą w realizacji misji apostołskiej. Diakoni w wypełnianiu posług winni kierować się przede wszystkim bezinteresownością.

ks. Ryszard SELEJDAK